IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 41)
z dnia 13 kwietnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 41)

13 kwietnia 2022 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra spraw zagranicznych na temat bieżącej sytuacji Szkół Polskich w Grodnie i Wołkowysku na Białorusi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Piontkowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Jan Badowski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Sławomir Kowalski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Mikołaj Falkowski** prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, **Anna Kietlińska** prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, **Lilia Luboniewicz** prezes Fundacji Wolność i Demokracja, **Marek Zaniewski** wiceprezes Związku Polaków na Białorusi oraz **Jowita Chudzik** asystentka przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski** i **Leszek Jasiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam obecnych gości. Chciałem powitać pana ministra Dariusza Piontkowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Edukacji, wraz ze współpracownikami. Chciałem powitać pana dyrektora Jana Badowskiego z Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Witam, panie dyrektorze. Chciałem powitać pana dyrektora Sławomira Kowalskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Chciałem powitać panią Lilię Luboniewicz, prezes Fundacji Wolność i Demokracja oraz, pana prezesa Falkowskiego z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Bardzo serdecznie chciałem powitać specjalnego gościa naszej Komisji pana Marka Zaniewskiego, wiceprezesa Związku Polaków na Białorusi. Witamy, panie prezesie. Witam panią Annę Kietlińską, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty. W punkcie pierwszym jest informacja ministra spraw zagranicznych na temat bieżącej sytuacji szkół polskich w Grodnie i w Wołkowysku na Białorusi. W punkcie drugim – sprawy bieżące.

Panie posłanki i panowie posłowie, spotykamy się dzisiaj w trybie nadzwyczajnym w związku z nadzwyczajnymi wydarzeniami. Otóż w ostatnich dniach rodzice polskich dzieci, które uczęszczają do dwóch jedynych szkół z językiem polskim jako językiem nauczania na Białorusi, państwowych szkół w Grodnie i Wołkowysku, zostali poinformowani, że od września nauka w języku polskim w tych szkołach zostanie wstrzymana. Mówiąc wprost, język polski przestanie być językiem wykładowym, stanie się jedynie jednym z przedmiotów.

Chcę powiedzieć wyraźnie, że to jest nowy etap w prześladowaniu mniejszości polskiej na Białorusi. Po aresztowaniu naszych liderów, po rozmaitych szykanach, które miały miejsce do tej pory, po tak naprawdę zakazie działalności dla Związku Polaków na Białorusi, mamy dzisiaj sytuację, w której kolejna bariera zostaje przekraczana. Mianowicie święte prawo mniejszości narodowej do nauki w języku ojczystym jest dzisiaj przez reżim Łukaszenki naszym rodakom na Białorusi odbierane. Dlatego postanowi-

liśmy wraz z prezydium spotkać się dzisiaj w tym szczególnym, nadzwyczajnym trybie i przedyskutować tę sytuację, porozmawiać o niezbędnych instrumentach wsparcia i działania, tak aby polski język w szkołach na Białorusi nadal mógł funkcjonować.

Chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że żądamy od władz białoruskich, aby wstrzymała wprowadzenie w życie tych decyzji. Dziś jest to zapowiedź, która ma zacząć obowiązywać od września. Mamy dziś prawo i obowiązek, aby wezwać władze białoruskie do tego, aby wycofały się z tego antypolskiego kroku, sprzecznego z konstytucją białoruską, z traktatami i umowami polsko-białoruskimi, który ma w swoim zamiarze odebrać mniejszości polskiej prawo do nauki w języku ojczystym. De facto oznacza to rusyfikację tych szkół, oznacza fakt, że tak naprawdę szkoły polskie na Białorusi zostaną zlikwidowane, bo one już nie będą szkołami polskimi. Warto też przypomnieć, że te szkoły zostały ufundowane przez Polskę i przekazane Związkowi Polaków na Białorusi. Tym bardziej jest to bulwersujące i tym bardziej wymaga naszego przeciwdziałania i aktywności.

Prosimy, abyśmy mogli dzisiaj przedyskutować te kwestie. Dziękuję wszystkich, którzy są obecni na posiedzeniu Komisji, są obecni zdalnie. Dziękuję przedstawicielom rządu. W tej sprawie mówimy jednym głosem, w tej sprawie ten nasz głos musi być wspólny, silny, zdecydowany i stanowczy. Musimy działać wobec władz Białorusi, musimy również działać, szukać sposobów wzmocnienia edukacji polskiej w sytuacji wrogich działań rządu białoruskiego wobec mniejszości polskiej.

Bardzo proszę pana dyrektora Sławomira Kowalskiego o przedstawienie informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat sytuacji szkół polskich na Białorusi. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Sławomir Kowalski:

Dzień dobry państwu. Szanowne panie i panowie posłowie, panie przewodniczący, przepraszam najmocniej za to, że nie zdążyłem się włączyć idealnie o czasie, proszę mi wybaczyć. Chciałem przedstawić krótką informację.

Panie i panowie posłowie, na Białorusi funkcjonują tylko dwie… Powiedzmy, funkcjonowały, bo to chyba tak należy ująć w tej chwili, ale funkcjonują dwie szkoły z polskim językiem nauczania. Tak jak pan przewodniczący wspomniał, obydwie wybudowane za pieniądze polskich podatników na początku lat 90. ubiegłego wieku. Mowa o szkole nr 36 w Grodnie z polskim językiem nauczania oraz podobnej w charakterze szkole nr 8 w pobliskim Wołkowysku. Zgodnie z umową szkoły miały służyć mniejszości polskiej, językiem nauczania miał być język polski.

W ciągu ostatnich lat widoczne było rosnące zapotrzebowanie na nauczanie w języku polskim. Liczba dzieci uczących się po polsku wzrosła pomimo pewnych utrudnień ze strony władz białoruskich – co roku był ten problem. W roku 2020 w szkole w Grodnie uczyło się po polsku 618 uczniów, a w Wołkowysku – 286. W 2021 r. nastąpiło wymuszone ograniczenie naboru do klas pierwszych w szkołach polskich. W szkole nr 36 utworzono dodatkową klasę białoruskojęzyczną. Może warto dodać, że na Białorusi w większości szkół nauczanie odbywa się po rosyjsku, więc umieszczenie klasy białoruskojęzycznej w szkole o polskim charakterze było też pewnym gestem. W Wołkowysku także nastąpił znaczący spadek naboru uczniów.

Przyspieszenie likwidacji oświaty dla mniejszości polskiej trwające od marca 2021 r. dotykało dotychczas w największym stopniu szkolnictwo społeczne. Teraz nauczanie w języku polskim ma zostać całkowicie zlikwidowane również w obu państwowych szkołach polskojęzycznych, tj. właśnie we wspomnianej szkole nr 36 w Grodnie i w szkole nr 8 w Wołkowysku. Zlikwidowane będą też klasy polskie w szkole nr 9 w Brześciu. Na początku kwietnia br. rodzice uczniów szkół i klas z polskim językiem wykładowym w Grodnie, w Wołkowysku i w Brześciu zostali poinformowani, że kuratorium oświaty, działając na podstawie art. 82 kodeksu oświaty Republiki Białorusi, podjęło decyzję o zmianie języka nauczania w szkołach służących dotąd mniejszości polskiej. Obecnie wszystkie przedmioty poprzednio wykładane w języku polskim mają być nauczane w języku rosyjskim. Na naukę języka polskiego pozostawiono dwie godziny w tygodniu, jedną godzinę języka polskiego oraz jedną godzinę literatury polskiej. Zmiany te będą

obowiązywać od 1 września 2022 r. i obejmować będą wszystkie klasy, nawet te, które rozpoczęły nauczanie całkowicie w języku polskim.

Nauczanie języka polskiego w szkołach z polskim językiem wykładowym było najbardziej efektywną formą nauczania języka ojczystego. Pozbawienie mniejszości polskiej edukacji w języku ojczystym godzi w możliwość zachowania i rozwoju własnego języka i kultury. Władze polskie w ramach istniejących możliwości w stanowczy sposób wyrażają swoją dezaprobatę dla działań Mińska. Zdecydowanie potępiamy ten kolejny akt łamania praw Polaków na Białorusi, uznając go za sprzeczny ze wszystkimi umowami dwustronnymi i standardami międzynarodowymi w sprawie traktowania mniejszości narodowych. Wskazujemy m.in., że represjonując osoby należące do mniejszości polskiej na Białorusi i ograniczając szkolnictwo polskie władze Białorusi, łamią przyjęte zobowiązania dwustronne i standardy międzynarodowe. W ramach Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1992 r. Białoruś i Polska zobowiązały się do respektowania międzynarodowych standardów ochrony i praw mniejszości narodowych. Zasady te i standardy chronione są dodatkowo międzynarodowymi porozumieniami i konwencjami, takimi jak akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z Helsinek 1975 r., Paryska Karta Nowej Europy czy Dokument kopenhaski z 1990 r.

Stanowisko MSZ zostało wyrażone publicznie w wydanym w dniu 8 kwietnia br. oświadczeniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Obniżenie poziomu kontaktów z Białorusią wpływa ograniczająco na możliwości działań i interwencji na drodze dyplomatycznej. Obecnie jest to jeszcze trudniejsze, też z wiadomych powodów. Władze polskie szukają w tej sprawie innych rozwiązań. Jednym z nich jest odpowiednie nagłośnienie problemu na forach międzynarodowych.

Może to tyle. Jeżeli byłyby jakieś pytania, panie przewodniczący, to oczywiście chętnie udzielę odpowiedzi, tak jak będę mógł. Mam nadzieję, że ta informacja, mimo że krótka, jest wyczerpująca.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. W międzyczasie bardzo proszę państwa posłów o naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia uczestnictwa w posiedzeniu Komisji. Pozostawiam to głosowanie otwarte, tak że będzie można w dalszym ciągu potwierdzać kworum.

Szanowni państwo, w tym momencie chciałbym poprosić o głos naszego gościa pana prezesa Marka Zaniewskiego, aby przedstawił dodatkowe informacje oraz zaprezentował, jak ocenia tę sytuację Związek Polaków na Białorusi. Bardzo proszę, panie prezesie.

Wiceprezes Związku Polaków na Białorusi Marek Zaniewski:

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, państwo parlamentarzyści, jak już powiedziano, 6 kwietnia w Grodnie w polskiej szkole odbyło się zebranie rodziców, na którym przez dyrektorkę szkoły było ogłoszone, że od września 2022 r. polska szkoła w Grodnie faktycznie przestaje być szkołą polską. Rodzicom rozdano ankiety – tak one wyglądają – w których było tylko jedno pytanie: Czy zgadzacie się, żeby od następnego roku wasze dzieci chodziły do szkoły, która już niestety będzie rosyjskojęzyczną?

Patrząc na tę sytuację, która teraz jest na Białorusi, ogólnopolityczną sytuację, to niestety, jako związek Polaków i jako mniejszość polska na Białorusi, nie mamy wielkiego pola manewru dla obrony szkoły. Chociaż jest ogromne niezadowolenie z tego faktu pośród nauczycieli, jak również pośród rodziców i generalnie wśród mniejszości polskiej. Wszyscy bardzo dobrze rozumieją, że prawo do nauki w języku ojczystym daje nam jako obywatelom Białorusi przede wszystkim konstytucja Białorusi. Różne inne ustawy, które zostały przyjęte, są sprzeczne z konstytucją, są także sprzeczne z umowami międzynarodowymi, które gwarantują Polakom możliwość nauki w języku ojczystym.

Można też zaznaczyć, że szkoły polskie w Grodnie i Wołkowysku były wybudowane całkowicie na koszt polskiego podatnika, wybudowane i wyposażone. Były przekazane jako mienie dla Związku Polaków na Białorusi, który miał zarządzać tym mieniem. Były podpisane też umowy dwustronne między Związkiem Polaków na Białorusi a władzami Grodna i Wołkowyska, które też mówią o tym, że jeżeli nauka w tych szkołach przestanie być w języku polskim, to budynki tych szkół mają być zwrócone do Związku Polaków

na Białorusi. Wiadomo, jaka jest sytuacja Związku Polaków na Białorusi – jest nieuznawany przez władze i niestety nie może teraz mocno zabrać głosu w tej sprawie.

Sytuacja wokół szkół polskich na Białorusi powstała dawno, nie dziś. Było już mnóstwo prób ataków na nauczanie w języku polskim. Przed tym Związek Polaków wspólnie z rodzicami i z nauczycielami skutecznie dawał sobie radę z obroną. Do tej pory udawało się zachować to nauczanie, dzięki któremu ogromna liczba dzieci uczy się w języku polskim, a potem ma możliwość trafienia na studia do Polski, a także nauki na Białorusi. My jako organizacja, jako Związek Polaków na Białorusi, chcemy zaapelować: sytuacja jest bardzo ciężka, od września język polski zostanie wyeliminowany z oświatowego segmentu państwowego na Białorusi.

Faktycznie oznacza to, że w szkołach państwowych na Białorusi już nie będzie języka polskiego. Zostanie tylko nauczanie społeczne, które niestety będzie następne w kolei. Jak pokazuje praktyka, jak pokazuje życie na Białorusi, władze się na tym nie zatrzymają. Następnym krokiem będzie atak na nauczanie społeczne, a społecznie uczy się o wiele więcej dzieci. Zwracamy się do władz polskich w tej sprawie, prosimy o zabranie głosu, o próbę obrony tych szkół, bo to jest kluczowym, ważnym elementem dla mniejszości polskiej na Białorusi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Piontkowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Dariusz Piontkowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, o *(niezrozumiałe)* polskiego rządu mówił tak naprawdę pan dyrektor Kowalski, mówiąc o możliwościach MSZ. Mogę jedynie wspomnieć o tym, co robiło Ministerstwo Edukacji i Nauki w ostatnich latach. próbując wspierać polską oświatę na Białorusi.

W ramach tego Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą wysyłał podręczniki zgodnie z zapotrzebowaniem szkół na Białorusi. Wysyłaliśmy tam także nauczycieli, z tym że władze białoruskie w roku szkolnym 2021/2022 bardzo ograniczyły te możliwości. Tylko jeden nauczyciel otrzymał możliwość wyjazdu, pozostali jej nie otrzymali. Staramy się także organizować szkolenia dla nauczycieli polskich z Białorusi. Pandemia doprowadziła już do tego, że duża część tych szkoleń była organizowana w formule zdalnej. Taką formułę można utrzymać także w tej nadzwyczajnej sytuacji. Jest to chyba tyle, co na razie można powiedzieć.

Może jeszcze to, że przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Mińsku działa szkoła polska, ale jest to szkoła, która kształci w programie uzupełniającym. Zresztą nie jest ona na tych terenach, gdzie mieszka głównie mniejszość polska. To, co się dzieje wokół tych dwóch szkół, jest ewidentnie działaniem na szkodę polskiego państwa, ale także Polaków mieszkających na terenie Białorusi, dlatego musi nastąpić także interwencja na forum międzynarodowym ze strony MSZ.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Jana Badowskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Badowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, w imieniu pana ministra Dziedziczaka, czyli pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą, chciałem powiedzieć, że jesteśmy w stałym kontakcie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem Edukacji i Nauki, wspieramy ich działania. Więcej szczegółów nie będziemy zdradzać, bo to posiedzenie jest otwarte, tak że myślę, że przy bardziej dyskretnej sytuacji będziemy mogli rozmawiać. Dlatego też zachęcam, żeby opowiedzieć, także biorąc pod uwagę kwestie finansowania przez nas działań mniejszości polskiej na Białorusi, bo takie środki w tym roku w konkursie przeznaczyliśmy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu panią prezes Annę Kietlińską, prezes Oddziału Podlaskiego „Wspólnoty Polskiej".

Prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Anna Kietlińska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, reprezentuję Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", oddział białostocki, który od samego początku, od powstania towarzyszył polskiej szkole w Grodnie. Na początku nazywaliśmy tę szkołę „szkołą na Dziewiatówce". Pamiętam kiedy szkoła była budowana, to były absolutne przedmieścia Grodna. Oczywiście to miejsce zostało wskazane. Szkoła budowała się, za szkołą były łąki, powstawał kościół, olbrzymie osiedle. Miejsce, myślę, wybrane celowo. Przez te wszystkie lata obserwujemy, jak szkoła rosła w siłę i co się w szkole działo.

Rzeczywiście od samego początku powstanie szkoły nie było łatwe. Środki zostały przekazane przez nasze państwo do dyspozycji Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", bo my tę szkołę budowaliśmy razem ze Związkiem Polaków na Białorusi. Oczywiście też konsultacje społeczne, to było takie wspólne dzieło. Ze szkołą polską na Dziewiatówce wszyscy wiązali ogromne nadzieje, zwłaszcza środowisko polskie. Szkoła wprowadziła język polski jako język wykładowy i odwołała się do tradycji wcześniejszych. Polskie szkoły istniały tam bowiem przed wojną i wszystko to runęło na skutek zmian systemowych.

Nadzieje te były też związane z tym, że szkoła miała mieć charakter ośrodka wsparcia polskiego środowiska i takiego wsparcia kulturalnego. Duży budynek z aulą, z salami, wyposażony, jak na tamte czasy, naprawdę wzorcowo. Od razu zwracało uwagę to, że wszyscy starali się o wysoki poziom nauczania. Uczniów było coraz więcej, do szkoły przyjeżdżali też uczniowie z różnych dzielnic Grodna, kierując się tym, że to jest rzeczywiście wysoki poziom nauczania, kontakt z językiem polskim i perspektywa kontaktu z Polską.

Co roku obserwuję przede wszystkim zmagania nauczycieli polonistów, wspaniali, wyedukowani ludzie, wsparci przez państwo polskie. Język polski na Białorusi wywindowali na poziom nie tylko języka komunikatywnego, ale przede wszystkim języka, w którym czyta się literaturę, w którym myśli się też metafizycznie, myśli się o literaturze. Działania te przekładały się na to, że uczniowie, którzy startowali, np. w olimpiadzie literatury i języka polskiego – myślę tu o ostatnich klasach – radzili sobie doskonale. Startując razem z polską młodzieżą i z młodzieżą polską z innych krajów, zdobywali tytuły laureata, sytuując się bardzo wysoko. Nauczyciele, którzy z nimi współpracowali, otrzymywali odznaczenia resortowe, ich praca była uznawana.

Bardzo dużo młodzieży, zwłaszcza z Grodna, ale również z Wołkowyska – chociaż tam jest zupełnie inne środowisko i też inaczej szkoła funkcjonuje – wybierało się na studia do Polski. To było to, co kłuło w oczy. Młodzież przyjeżdżała na wymianę do Polski, na szkoły letnie i oczywiście wybierała studia. Tak jak teraz patrzymy na to z perspektywy stowarzyszenia czy stowarzyszeń, bo wspierają nas w pracy na rzecz polskiej edukacji inne stowarzyszenia, obecne na dzisiejszym spotkaniu, dzieje się rzecz niewyobrażalnie trudna dla polskiego środowiska, które zostaje pozbawione takiego miejsca będącego miejscem symbolicznym. Oczywiście Polacy się spotykają, w trudnych sytuacjach próbują sobie radzić, każdy znajdzie jakąś formułę. Natomiast formalnie zostają wytrąceni z pewnego takiego działania.

Pan prezes Zaniewski mówił o perspektywie Związku Polaków na Białorusi. Ja wspomnę o tym, że w Macierzy Polskiej w Grodnie została formalnie zamknięta szkoła społeczna – liceum im. Elizy Orzeszkowej. Formalnie tej szkoły nie ma. Kolejne szkoły formalnie zostaną zamknięte, co powoduje, że język polski zostaje zmarginalizowany i wraca do poziomu tylko języka komunikacji. Tymczasem polskie środowisko na Białorusi potrzebuje takiego przekonania i wsparcia w tym, że ten język polski to nie jest tylko język, którym się komunikujemy, ale jest to język, w którym funkcjonujemy w obszarze kultury.

Nie wyobrażam sobie sytuacji, kiedy zabraknie polskiej młodzieży kończącej szkoły polskie na studiach w Polsce. Nie wyobrażam sobie, co stanie się z kadrą, która przez lata została przez nas wspólnie wychowana, zbudowana, poświęciła swój czas i swoje życie zawodowe na to, żeby najlepiej, jak potrafi uczyć w języku polskim. Są to takie

dodatkowe treści, które wpisane są w tę naszą katastrofę, która się rysuje od września. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę pani poseł Kluzik-Rostkowska.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Nie mam żadnych wątpliwości, że na politykę Białorusi mamy dzisiaj mniejszy wpływ, niż mieliśmy kiedyś, a nigdy nie był on duży. Oczywiście rozumiem, że nie o wszystkim powinniśmy tutaj mówić. Tę politykę, dyplomację powinniśmy uprawiać w dalszym ciągu, ale też jestem przekonana, że jest taki obszar na który mamy wpływ. Jeżeli nie można normalnie uczyć języka polskiego, to trzeba przejść do internetu. To wszystko można zorganizować, łącznie z konsekwencją pod postacią świadectw itd. Jest pytanie, czy Ministerstwo Edukacji pomyślało o tym?

Nie wiem tylko jednej rzeczy, jak wygląda dostępność do internetu na Białorusi i czy ta sytuacja jest na tyle trudna, że takie nauczanie online może być dla nas kłopotem. Jeśli nie jest zbyt dużym kłopotem, to naprawdę jest to takie narzędzie… My już od bardzo dawna w systemie polskim mamy podręczniki, potrafimy te rzeczy robić. Wyobrażam sobie, że jesteśmy w stanie przygotowywać normalne lekcje, które prowadzi nauczyciel. Oczywiście w innych godzinach i w nieco innej formule.

Jeżeli naszym celem jest, a myślę, że to jest nasz cel, żeby język polski funkcjonował i był nie tylko językiem codziennego użytku, ale był językiem, który może później służyć do tego, żeby np. podejmować studia w Polsce, to oczywiście przy wysiłku i przy wsparciu finansowym ze strony rządu uważam, że jest to możliwe. Tylko jest pytanie, czy Ministerstwo Edukacji zastanawiało się nad takim rozwiązaniem? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z zaproszonych gości chce zabrać głos? Mówię o prezesach – prezes Falkowski lub prezes Luboniewicz. Nie mamy na razie takich zgłoszeń.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie, drodzy goście, panowie ministrowie, trudno jest rozmawiać z kimś, kto tak naprawdę nie szanuje tych wartości, które nas gromadzą w tej sali. Jednak myślę, że kilka rzeczy w tej sytuacji jesteśmy w stanie zrobić.

Oczekiwałbym od premiera i od MSZ stanowczego stanowiska w tej sprawie, to jest pierwsza rzecz. Na linii dyplomatycznej wydawać by się mogło, że niezbędne byłoby poproszenie ambasadora i przedstawienie jasnego stanowiska w tej sprawie. Wydawać by się mogło, że to musi być. Elementem negocjacji stają się restrykcje, które przede wszystkim oczywiście dzisiaj dotykają reżim Putina, ale też widać, że w takiej sytuacji powinny dotknąć reżimu Łukaszenki. Jest wiele obszarów, w których można byłoby jasno przedstawić swoje stanowisko. Mam nadzieję, że nasza dyplomacja też to wykorzysta w odpowiedni sposób.

Zgodzę się z tymi słowami, które mówiły o tym, że musimy położyć większy nacisk na szkolnictwo społeczne. Mam nadzieję, że zarówno resort edukacji, jak i spraw zagranicznych rozważą tę możliwość, w jaki sposób pomóc, wesprzeć w tej sytuacji szkolnictwo społeczne. Myślę, że pomysł, o którym powiedziała pani poseł, jak najbardziej jest godny do rozważenia, zwłaszcza że trzeba szukać każdej możliwości, która może wprowadzać nasz język ojczysty na Białorusi i skutecznie go nauczać.

Wydaje mi się, szanowni państwo, że ciśnie się na usta coś, czego oczywiście nie zrobimy, bo mielibyśmy się zachować tak samo w drugą stronę? Nie, na pewno nie. Jednak wydaje mi się, że dzisiaj to jednoznaczne stanowisko, które powinien usłyszeć ambasador, ale jednocześnie rozważenie sankcji gospodarczych… Jako jedyne być może są one w stanie wywołać dzisiaj jakąkolwiek refleksję na temat tego, co chcą zrobić wobec tych naszych szkół. Jest to jak gdyby moje dziś tutaj stanowisko i opinia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę pani przewodnicząca Lidia Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowny panie prezesie, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, dzisiejsze posiedzenie nadzwyczajne Komisji Łączności z Polakami za Granicą jest o tyle bolesne i trudne, że dotyka bardzo ważnej przestrzeni funkcjonowania naszych rodaków, Polaków na Białorusi.

Chciałam z tego miejsca bardzo podziękować panu prezesowi. A na pana ręce wszystkim działaczom, Polakom, którzy tam na Białorusi, w tym państwie, w którym prawo ma się za nic… Gdyby było inaczej, porozumienie o dobrosąsiedztwie z 1992 r. czy współpracy na niwie z 2016 r. byłoby respektowane, nie byłoby tego problemu, który nas spotyka. Państwo swoją postawą, działalnością, swoim uporem, dążeniem do zachowania tożsamości Polaków jesteście najpiękniejszym darem, który mógł się zdarzyć na Białorusi.

Natomiast muszę powiedzieć jedno: podziękowania składam również na ręce rządu, jeżeli chodzi o działalność dotyczącą wspomagania czy wspierania Polaków na Białorusi, w granicach, w jakich można stosować. Pan minister Piontkowski powiedział, że nawet jeżeli ORPEG chciałby skierować nauczycieli, to strona białoruska po prostu tego nie oczekuje. Właściwie od 2005 r. obserwujemy systematyczny zanik polskości czy działalności Polaków na Białorusi. Ta siła i to natężenie takiej wrogości nastąpiło zdecydowanie po marcu 2021 r., kiedy Polska, Polacy jednoznacznie ocenili wybór prezydenta. Stąd odwet właśnie na… Najbardziej można dotknąć mniejszość narodową. Czym? Właśnie uniemożliwianiem nauczania w języku ojczystym.

Proszę państwa, zgodnie z konstytucją, gdyby Białoruś była państwem demokratycznym, to nie byłoby tego problemu, ponieważ konstytucja Białorusi zapewnia mniejszości narodowej nauczanie języka, ale ta sytuacja nie ma tam miejsca. Bardzo cieszę się, wyrażam wielką satysfakcję i zadowolenie, że mówimy jednym głosem, jeżeli chodzi o zdecydowane stanowisko Komisji Łączności z Polakami za Granicą, które wyartykułował pan przewodniczący. Należy jasno i zdecydowanie powiedzieć, że taka sytuacja, czyli ta ustawa, która od 2017 r. już była planowana, projektowana, żeby pozbawić dwie polskie szkoły, które dzięki finansom, funduszom polskiego podatnika zostały wybudowane… Tak jak pani przewodnicząca wspólnoty powiedziała, zaznaczyła, że oprócz tego czynnika edukacyjnego, te szkoły były budowane, te budynki były budowane z myślą o byciu takim centrum polskości, więc o tym nie możemy zapominać.

Natomiast jeśli chodzi o rozwiązanie online, które zaproponowała pani poseł – owszem, świat rozwija się internetowo, ale oprócz umiejętności komunikacyjnej języka chodzi o to, żeby młodzi ludzie, Polacy, otrzymywali świadectwa. Ponieważ sama nauka języka, samo komunikowanie się jest chociażby… I bez zorganizowanej formy nauczania Polacy będą je kontynuować między sobą. Jednak tutaj chodzi o zapewnienie, zabezpieczenie i respektowanie podstawowego prawa. Mam nadzieję, że nie tylko za sprawą działalności rządu, nie tylko dzięki naszemu stanowisku, ale również i państw europejskich, bo to jest łamanie praw człowieka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze są zgłoszenia do udziału w dyskusji? Jeżeli nie, to pozwolę sobie jeszcze zabrać głos w tej części naszego posiedzenia. Po pierwsze, chciałem powiedzieć, że dziękując za jednobrzmiące głosy w tej sprawie, musimy sobie uświadomić, w jakiej oto sytuacji się znaleźliśmy. Mianowicie mamy do czynienia tak naprawdę z likwidacją szkół polskich na Białorusi. Z wyprowadzeniem szkolnictwa polskiego z obrębu państwowego systemu oświaty na Białorusi. Uważam, że jest to wydarzenie w skali relacji między naszymi państwami oraz w skali łamania elementarnych praw mniejszości narodowej bezprecedensowe. Rekomendowałbym rządowi zdecydowanie ostrzejsze stanowisko w tej kwestii nie tylko wobec strony białoruskiej, ale także wobec instytucji międzynarodowych.

Jak słusznie przytoczył pan dyrektor Kowalski, swoją decyzją państwo białoruskie narusza cały szereg aktów prawa międzynarodowego, europejskiego i światowego, które gwarantują mniejszościom narodowym możliwość nauki w języku ojczystym. Chciałbym w imieniu Komisji zaapelować do ministerstwa i do rządu, żeby zrobić wszystko,

aby tę kwestię umiędzynarodowić, by pokazać na forum międzynarodowym, jak bardzo ważna jest ta sprawa dla Polski.

Oświadczenie, które znam i które uważam za bardzo właściwe, powinno być wstępem do dalszych działań dyplomatycznych, a nie ich finałem. Mamy jeszcze trochę czasu do września. Uważam, że po to się tutaj spotkaliśmy, aby rekomendować stronie rządowej i zapewnić z naszej strony o pełnym wsparciu, także jeżeli chodzi o dyplomację parlamentarną. Będziemy w tej kwestii starali się skomunikować z naszymi odpowiednikami w parlamentach Unii Europejskiej i przekazać te informacje. Jest to rzecz w skali Europy bezprecedensowa – państwo odbiera mniejszości narodowej możliwość nauki w języku ojczystym. To nie jest tylko kwestia polsko-białoruska, to jest kwestia europejska i całego świata demokratycznego. Uważam, że powinniśmy dziś zrobić wszystko, aby nadać tej sprawie bardzo wysoką rangę, możliwie jak najwyższą. To, o czym mówił pan przewodniczący Rzepa, tj. stanowcze reakcje wobec władz białoruskich, rozważenie także mechanizmów sankcyjnych, jak najbardziej tak, ale ze swojej strony rekomenduję także podjęcie działań na forum międzynarodowym. Ze strony Komisji będzie tu pełne zaangażowanie i pełne wsparcie.

Druga kwestia, oczywiście nie do przedyskutowania w formule otwartej, to jest też rozmowa, jak wesprzeć szkolnictwo polskie na Białorusi w sytuacji zaostrzających się represji i w sytuacji zapowiedzi wyprowadzenia szkolnictwa z przestrzeni państwowej. Jest to również zadanie nas wszystkich, abyśmy przemyśleli i zastanowili się, jak pomóc naszym rodakom w tej bardzo trudnej sytuacji. Tyle jeżeli chodzi o wypowiedzi w dyskusji.

Teraz bardzo bym prosił przedstawicieli rządu o odniesienie się do tych głosów, które zostały złożone ze strony posłów i ze strony naszych gości. Bardzo proszę, pan dyrektor Kowalski.

Dyrektor departamentu MSZ Sławomir Kowalski:

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, oczywiście to jest tak, że chciałbym się odnieść przede wszystkim do tego, o czym wspomniała pani poseł Kluzik-Rostkowska.

Myślę, że nie powinniśmy o tym dyskutować. Rozumiem, że pani poseł chciałaby bardzo pomóc rozważyć różne pomysły, ale ponieważ jest taka, a nie inna formuła tego spotkania, to myślę, że o jakichkolwiek środkach zaradczych nie powinno być tutaj rozmowy. Niezależnie od tego, czy one są, czy nie i jakie by nie były. Niestety ta formuła umożliwia śledzenie tej dyskusji stronie białoruskiej. Nie chcielibyśmy im podpowiadać, jak powinni się przygotować na nasze ewentualne działania. Co nie oznacza, że pomysłów nie ma, bo pomysły są, ale nie będziemy ich komunikować, żeby nie ułatwiać życia stronie białoruskiej.

To, co powiedział pan poseł Rzepa – tu też chcielibyśmy wskazać, że oczywiście szkolnictwo społeczne było istotną częścią naszego nauczania na Białorusi. Prawie 43%, około 43% *(niesłyszalne),* ale też chciałem przypomnieć, że ono jest systematycznie likwidowane przez stronę białoruską. Warto wspomnieć nie tylko o wysokich karach, ale również o tym, że w obecnej sytuacji na Białorusi prowadzenie korepetycji wymaga formalnej zgody. Przedszkola prywatne, które sprawdzają oświatowe władze białoruskie, muszą oczekiwać na akredytację z ministerstwa. Ośrodki społeczne są zamykane bądź zagrożone zamknięciem, nakładane są wysokie kary. A proszę pamiętać, że działacze oświatowi, nauczyciele języka polskiego i uczniowie są inwigilowani, przesłuchiwani i zastraszani. Czyli te możliwości oczywiście są ograniczone.

Warto również przypomnieć, że w marcu tego roku została zlikwidowana katedra filologii polskiej na Uniwersytecie im. Janki Kupały w Grodnie. Była to jedyna tego rodzaju katedra na Białorusi, jej pracownicy zostali zwolnieni. Myślę, że to jest też pewien kontekst. Trzeba mieć świadomość, że jest to może nawet nie tyle likwidacja tych szkół, tak jak pan poseł to ujął, chociaż z naszej perspektywy oczywiście jest to likwidacja. Ale może też użyłbym innego terminu znanego z historii Polski – jest to rusyfikacja szkół polskich. To zjawisko jest nam znane, podlegaliśmy mu. Mieliśmy ponad 100 lat na wypracowanie różnych efektywnych sposobów opierania się rusyfikacji, którą wobec

Polaków, przecież również tych na Białorusi, prowadziły władze zaborcze. Należy mieć to na uwadze.

Chciałem też oczywiście powiedzieć, że jak najbardziej myślę, że wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że jest to sytuacja bezprecedensowa, wymagająca bardzo szerokich działań na tyle, na ile to jest możliwe. Ja bym tylko wspomniał *(niesłyszalne)* o tych działaniach, jednak trzeba mieć świadomość, że istnieją pewne obiektywne ograniczenia. Wśród tych ograniczeń wskazałbym na fakt, że *(niesłyszalne)*. Białoruś jednak uczestniczy w konflikcie na Ukrainie poprzez udostępnianie rosyjskiemu agresorowi możliwości przeprowadzania ataków z terenu Białorusi. Jest to istotny czynnik w obecnej sytuacji politycznej.

Jednym z tych ograniczeń jest też to, że… Całkiem świadomie wymieniłem dokumenty, które wymieniłem, powołując się na traktat. Podstawa międzynarodowa jest bowiem o tyle słaba, że strona białoruska czy Białoruś jako takie państwo, jakie znamy, nie jest w zasadzie prawie w żadnych poważnych organizacjach międzynarodowych, których to obecność, powiedzmy, miałaby jakieś znaczenie z tego tytułu. Zaś dokumenty międzynarodowe, na które się powołaliśmy, to jest scheda prawna dawnego Związku Radzieckiego. Oczywiście one dla nas są o tyle istotne, że jednak *(niesłyszalne)*. Prawo międzynarodowe jest jednoznaczne, a zostało to potwierdzone w sposób jednoznaczny również w traktacie dwustronnym, więc to jest niewątpliwie łamanie nie tylko aktów wewnętrznych państwa białoruskiego, ale przede wszystkim zobowiązań międzynarodowych, w tym wobec Polski – dwustronnych.

Myślę, że może z mojej strony to tyle. Nie wiem, czy odpowiada to na wszystkie państwa pytania. Natomiast jeśli chodzi o przyszłość, to, tak jak mówię, nie bardzo chcielibyśmy o tym rozmawiać. Co nie oznacza, że nie ma pomysłów. One są, ale nie ułatwiajmy pracy *(niezrozumiałe)*. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister Dariusz Piontkowski chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Niewiele można dodać do tego, o czym powiedział pan dyrektor Kowalski. Rozwiązując ten problem poza działaniami dyplomatycznymi o ograniczonym zakresie, jak wszyscy wiemy, trzeba podjąć działania, które pozwolą na kontynuację nauki języka polskiego, ale także biorąc pod uwagę zdanie mniejszości polskiej na Białorusi czy z wykorzystaniem różnych środków. Myślę, że tyle na takim forum można powiedzieć, niewiele więcej.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan dyrektor Badowski.

Dyrektor departamentu KPRM Jan Badowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, absolutnie przychylam się do słów pana dyrektora. Rzeczywiście im mniej szczegółów powiemy na forum publicznym na temat możliwych i sugerowanych przez nas działań na rzecz polskiej mniejszości, tym lepiej dla tej mniejszości, bo po prostu im w ten sposób zaszkodzimy. I tyle powiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze są głosy w tej sprawie, w tym punkcie naszego posiedzenia? Jeżeli nie, to ze swojej strony chciałem tylko podziękować wszystkim za obecność i za stanowiska wyrażone w tej kwestii.

Chcę poinformować, że jako Komisja będziemy powracali do tego tematu. Być może dla bardziej szczegółowego omówienia wybierzemy tryb o charakterze zamkniętym, tak żebyśmy mogli szerzej omówić kwestie dotyczące wsparcia dla nauczania języka polskiego na Białorusi. Podtrzymuję swoją rekomendację i tak rozumiem dotychczasowe działania rządu, że one będą intensyfikowały presję na stronę białoruską w formacie stosunków dwustronnych i w formacie stosunków międzynarodowych, relacji międzynarodowych. Z naszej strony będzie tutaj pełne wsparcie. Dziękuję bardzo.

Czy w sprawach bieżących ktoś chciałby zabrać głos? Jeżeli nie, to uznaję, że porządek został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.